

Anna Sulimowicz

Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Karaimskiego w Trokach

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(23), 7

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Karaimskiego w Trokach

W słoneczny letni dzień 6 lipca 1938 roku miała miejsce w Trokach ważna uroczystość – przy udziale przedstawicieli władz państwowych, karaimskiego duchowieństwa i licznie zgromadzonych członków społeczności wmurowano kamień węgielny pod budowę muzeum karaimskiego. Miało ono pomieścić bogatą kolekcję zabytków kultury materialnej, rękopisów i książek gromadzoną w ciągu wielu lat przez hachana Hadży Seraję Szapszała. Jeszcze jako student orientalistyki przyszły przywódca duchowy Karaimów zaproponował ówczesnemu hachamowi taurydzkiemu Samuelowi Pampułowowi zorganizowanie muzeum w Dżuft-Kale. Propozycja spotkała się z życzliwym przyjęciem



*Podpisy na akcie składają
Hachan Hadży Seraja Szapszał...*

i Szapszał przystąpił do zbierania eksponatów. Do powstania muzeum nie doszło, powstała jednak niewielka ekspozycja przy założonej z jego inicjatywy w 1916 roku Bibliotece Karaimskiej w Eupatorii. W Turcji, dokąd wyemigrował po wybuchu rewolucji, kontynuował swą kolekcjonerską pasję.

Do idei utworzenia karaimskiego muzeum powrócił, gdy jako nowo wybrany hachan przyjechał do Wilna, przywożąc ze sobą swe bogate zbiory. Dzięki jego zabiegom rząd polski wyasygnował na budowę muzeum niebagatelną kwotę 33 tysięcy złotych i idea zaczęła przybierać realny kształt.

„Liczni podróżnicy (...) odwiedzając Muzeum (...), przekonują się naocznie, że ten mały lud karaimski zachował swoją kulturę duchową i materialną” – mówił Hadży Seraja Szapszał podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego. Jednakże działalność przyszłego muzeum nie miała sprowadzać się wyłącznie do ochrony i dokumentowania dorobku Karaimów. Jego założyciel pragnął, by stało się ośrodkiem szerszych badań wscho-

nie tylko zabytki karaimskie, lecz także eksponaty obrazujące kulturę innych ludów i różnych krajów Orientu, co pozwalałoby spojrzeć na kulturę karaimską w szerszym kontekście. Miał w nim pracować po ukończeniu studiów Józef Sulimowicz, mój ojciec, podówczas student ostatniego roku turkologii na Uniwersytecie Warszawskim, uczeń profesora Ananiasza Zajączkowskiego.

Niestety, wybuch wojny zniweczył te plany – ojciec zamiast bronić pracę dyplomową, został wzięty „w żołdactwo”, budowę muzeum wstrzymano. Kolekcja została znacjonalizowana – powołano Muzeum Historii i Etnografii Karaimów jako oddział Akademii Nauk Litewskiej SRR, a Hadży Seraja Szapszał, którego zmuszono do zrzeczenia się praw do kolekcji, został jego dyrektorem. Mógł jedynie bezsilnie się przyglądać, jak jego zbiory zostają w 1951 roku podzielone: część eksponatów trafiła do Muzeum Etnograficznego (obecnie Litewskiego Muzeum Narodowego), zbiory książek i rękopisów – do Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk. Resztki pozostały w mieszkaniu Szapszała, by później, już po śmierci swego dawnego właściciela, trafić do Trockiego Muzeum Historycznego, a po części także do Litewskiego Muzeum Sztuki i Muzeum Ermitażu.



... oraz Franciszek hr. Potocki

Ostatnie wieści o planach litewskiego ministra kultury likwidacji Biblioteki Wróblewskich (Biblioteki Akademii Nauk) i rozparcelowania jej zbiorów, w których skład wchodzi przecież istotna część kolekcji Szapszała, budzą głęboki niepokój. Grozi to bowiem dalszym rozproszeniem i utrudnieniem dostępu do kolekcji stanowiącej nasz narodowy skarb, nie mówiąc już o tym, że byłoby to ostateczne zaprzepaszczenie marzeń jej twórcy. Pozostaje nam mieć nadzieję, że protesty środowisk naukowych (petycję w tej sprawie można podpisać w Internecie pod adresem <http://www.mab.lt/apie-pism.html>) odniosą skutek i minister wycofa się z tego niefortunnego pomysłu.

Anna Sulimowicz